

II Księga Samuela

Rozdział 14

1. A Joab, syn Serui, spostrzegł, że serce króla skłaniało się ku Absalomowi. 2. Posłał więc Joab do Tekoa i sprowadził stamtąd pewną mądrą kobietę, do której powiedział: Proszę, udawaj, że jesteś w żałobie, ubieraj się w szaty żałobne i nie namaszczaj się olejkim, ale bądź jak kobieta, która od dłuższego czasu oplakuje zmarłego. 3. Potem idź do króla i mów do niego w ten sposób. I Joab pouczył ją, co ma mówić. 4. A gdy kobieta z Tekoa mówiła do króla, upadła twarzą do ziemi i oddała *mu* pokłon. Powiedziała: Ratuju, królu! 5. I król ją zapytał: Co ci jest? Ona zaś odpowiedziała: Jestem wdową, mój mąż umarł; 6. Twoja służąca miała dwóch synów, którzy pokłócili się ze sobą na polu. A gdy nie było nikogo, kto by ich rozdzielił, jeden uderzył drugiego i zabił go. 7. A oto cała rodzina powstała przeciw twojej służącej i powiedziała: Wydadz tego, który zabił swego brata, byśmy mogli go zabić za życie jego brata, którego zamordował, a także zgładzimy dziedzica. W ten sposób zgaszą mój węgielek, który pozostał, aby nie zostawić po moim mężu ani imienia, ani potomka na ziemi. 8. Wtedy król powiedział do kobiety: Idź do swego domu, a ja wydam rozkaz w twojej *sprawie*. 9. I kobieta z Tekoa odpowiedziała królowi: Mój panie, królu, niech ta nieprawość spadnie na mnie i na dom mego ojca. A król i jego tron niech będzie bez winy. 10. Król powiedział: Jeśli ktoś będzie mówił przeciwko tobie, przyprowadź go do mnie, a już więcej cię nie dotknie. 11. Wtedy ona powiedziała: Wspomnij, proszę, królu, na JAHWE, swego Boga, i nie pozwól mścicielom krwi sprowadzić większej zguby, aby mój syn nie został zgładzony. I odpowiedział: Jak żyje JAHWE, nie spadnie nawet jeden włos twego syna na ziemię. 12. Kobieta powiedziała: Pozwól, proszę, że twoja służąca przemówi jeszcze jedno słowo do mego pana, króla. Odpowiedział: Mów. 13. Wtedy kobieta powiedziała: Czemu więc wymyśliłeś podobną rzecz przeciw ludowi Bożemu? Król bowiem mówi to słowo, sam będąc winny, ponieważ król nie sprowadza z powrotem swego wygnańca. 14. Wszyscy bowiem umieramy i *jesteśmy* jak woda rozlana na ziemi, której nie można zebrać. Bóg jednak nie odebrał *mu* życia, ale obmyśla sposób *na to*, by wygnaniec nie pozostawał na wygnaniu. 15. Przyszłam więc teraz, by mówić o tym mojemu panu, królowi, gdyż lud mnie przestraszył. Dlatego twoja służąca powiedziała: Przemówię teraz do króla, może król spełni prośbę swojej służącej. 16. Król bowiem wysłucha swojej służącej i wybawi ją z ręki człowieka, który chce zgładzić mnie i mojego syna z Bożego dziedzictwa. 17. Twoja służąca też powiedziała: Teraz słowo mojego pana, króla, będzie pocieszeniem. Gdyż mój pan, król, jest jak anioł Boga, rozsądzając między dobrem a złem. Niech JAHWE, twój Bóg, będzie z tobą. 18. Wtedy król odezwał się do kobiety: Proszę, nie ukrywaj przede mną tego, o co zapytam. Kobieta odpowiedziała: Niech mówi mój pan, król. 19. Król więc zapytał: Czy nie ma w tym wszystkim ręki Joaba? Kobieta odpowiedziała: Jak żyje twoja dusza, mój panie, królu, nic nie odbiega ani w prawo, ani w lewo od tego wszystkiego, co mówił mój pan, król. Istotnie twój sługa Joab mi to rozkazał i on to włożył w usta twojej służącej wszystkie te słowa. 20. Twój

sługa Joab sprawił, że zmieniłam postać tych słów. Mój pan jednak jest mądry mądrością anioła Boga, tak że wie wszystko, co się dzieje na ziemi. **21.** Król więc powiedział do Joaba: Oto teraz uczynź tę rzecz. Idź i sprowadź młodzieńca Absaloma. **22.** I Joab upadł twarzą do ziemi, pokłonił się i błogosławił króla. Potem Joab powiedział: Dziś twój sługa poznał, że znalazłem łaskę w twoich oczach, mój panie, królu, ponieważ król spełnił prośbę swego sługi. **23.** Wtedy Joab wstał i wyruszył do Geszur, i sprowadził Absaloma do Jerozolimy. **24.** Król jednak powiedział: Niech wróci do swego domu, ale mojej twarzy nie zobaczy. Absalom wrócił więc do swego domu, ale twarzy króla nie zobaczył. **25.** A w całym Izraelu nie było mężczyzny tak osławionego z powodu urody jak Absalom: od stóp jego nóg aż po czubek głowy nie było na nim skazy. **26.** A gdy strzygł swoją głowę — a strzygł ją co roku, bo *włosy* mu ciążyły i dlatego ją strzygł — włosy jego głowy ważyły dwieście syklów według wagi królewskiej. **27.** I Absalomowi urodzili się trzech synowie i jedna córka, która miała na imię Tamar. Była to kobieta o pięknym wyglądzie. **28.** I Absalom mieszkał w Jerozolimie dwa lata, a twarzy króla nie zobaczył. **29.** Absalom posłał więc po Joaba, aby ten go posłał do króla, lecz on nie chciał przyjść do niego. Potem posłał drugi raz, ale nie chciał przyjść. **30.** Wtedy powiedział do swoich sług: Patrzcie, pole Joaba jest obok mojego i ma tam jęczmień. Idźcie i podpalcie je. I słudzy Absaloma podpalili to pole. **31.** Potem Joab wstał, przyszedł do Absaloma do *jego* domu i zapytał go: Czemu twoi słudzy podpalili moje pole? **32.** Absalom odpowiedział Joabowi: Oto posłałem po ciebie, mówiąc: Przyjdź tutaj, a wyślę cię do króla, abyś zapytał: Po co przybyłem z Geszur? Lepiej mi było tam jeszcze *zostać*. Teraz pozwól mi więc zobaczyć twarz króla. A jeśli jest we mnie jakaś nieprawość, niech mnie zabije. **33.** Wtedy Joab przybył do króla i oznajmił mu to. Gdy wezwał Absaloma, ten przyszedł do króla i pokłonił się twarzą do ziemi przed królem. A król ucałował Absaloma.

Updated Gdansk Bible – UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA

Copyright © 2018 [Fundacja Wrota Nadziei](#). Released under the [Creative Commons Attribution No Derivatives License 4.0](#).

eBible.org

Polish — Polski